


Eugeniusz Sakowicz

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

 <https://orcid.org/0000-0001-8064-9042>

Eucharystia darem Chrystusa dla niechrześcijan i dla niewierzących

Tytuł refleksji – *Eucharystia – darem Chrystusa dla niechrześcijan i dla niewierzących* może wśród osób, do których sformułowanie to się odnosi, wywołać zdziwienie, zakłopotanie, bunt intelektualny, a może i duchowy.

Truizmem jest stwierdzenie, że wszyscy ludzie, czy tego chcą, czy nie, żyją w świecie, który jest dla nich darem. Stworzenie przez Boga świata, a zatem całej rzeczywistości, nosi w sobie strukturę daru. Bóg – tak wypada wierzyć – nie był „niczym” przymuszony, by wypowiedzieć: „Niech się stanie!” Kreacja zatem świata stanowi rodzaj daru, w którym partycypują „od początku” „do końca” wszystkie pokolenia synów i córek prarodzców ludzkości.

Życie indywidualne – odzwierciedla ontyczny status daru. Pożycie człowieka, jego narodzenie, dojrzewanie, wzrastanie to spełnianie się daru. Każda ludzka osoba otrzymuje życie jako dar – jak podaje teologia nie tylko chrześcijańska, ale i judaistyczna czy muzułmańska – od samego Boga, dzięki współdziałaniu z Nim rodziców naturalnych. Są oni, oprócz Boga – pierwszego Stwórcy, „współ-stwórcami” swojego potomstwa.

Człowiek jest darem dla drugiego człowieka. Archetypem tego ludzkiego wzajemnego obdarowywania się jest fakt stworzenia mężczyzny i kobiety, opisany w Księdze Rodzaju (Genesis), którą wielkim respektem otaczają zarówno Żydzi, jak i chrześcijanie. Podobne opisy kreacji podają również inne religie.

Wszystkie dary. naturalne i nadnaturalne, materialne i duchowe, przeszłe, teraźniejsze i przyszłe, ogniskują się, skupiają się jak w soczewce w darze największym – we wcieleniu Jezusa Chrystusa.

* * *

Chrześcijaństwo „otoczone” jest religiami niechrześcijańskimi oraz licznymi ideologiami i światopoglądami, w tym niewiarą. Każda religia niechrześcijańska wyróżnia się oryginalną doktryną, specyficznym kultem i moralnością. Posiada nadto charakter instytucji, z określoną strukturą i władzą na czele. Po Soborze Watykańskim II (1962–65) próbowano określenie „religie niechrześcijańskie” zastąpić pojęciem „religie pozachrześcijańskie”, chcąc w ten sposób wyeliminować z nazwy przeczenie „nie”, mające negatywną konotację, będące zaprzeczeniem. „Próba” ta nie odniosła sukcesu. Dziś w epoce dialogu międzyreligijnego w powszechnym odbiorze określenie „religie niechrześcijańskie” (a zatem i pojęcie „niechrześcijanie” oraz analogicznie „niewierzący”) nie ma pejoratywnego znaczenia. Nie wskazuje na religie, które są negacją czy też antytezą chrześcijaństwa.

W myśl teologii katolickiej religiami objawionymi są jedynie chrześcijaństwo oraz religia biblijnego Izraela, czyli judaizm z okresu przed narodzeniem Chrystusa. W pozostałych religiach istnieją natomiast elementy Bożego objawienia. Chrześcijaństwo uważa się za religię oryginalną, wyjątkową, o charakterze uniwersalnym, która winna doprowadzić ludzi do zbawienia, czyli wiecznego szczęścia. Religia ta głosi żywego Jezusa Chrystusa, wciąż obecnego właśnie w Eucharystii. Eucharystia „nadaje” chrześcijaństwu wymiar uniwersalności.

Religie dały kształt kulturom. Kultura stanowi wyraz „wcielenia” duchowych doświadczeń społeczeństw. Ukierunkowana jest zawsze na przyszłość. Rozwijając rodzime – duchowe – wartości grup społecznych, przekazuje je następnym pokoleniom. Wiąże się z finalną wizją życia ludzkiego. Ukierunkowana jest bowiem na eschatologiczne, ostateczne przeznaczenie człowieka. Stanowi zatem nie tylko wyraz doczesnego wymiaru ludzkiego życia, ale również pomocna jest „w osiągnięciu życia wiecznego”. Kultury niechrześcijańskie prowadzą tych, którzy żyją na ich sposób, do życia wiecznego. Kultura skierowana na transcendencję żyje nadzieją eschatologiczną. Otwarta na eschatologię i tęskniąca za transcendencją przekracza siebie i dlatego zdolna jest do dialogu. Dla Jezusa obecnego w Eucharystii nie ma religii i kultur zmarginalizowanych. One wszystkie są na drodze ku Chrystusowi.

* * *

Inkarnacja Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, Boga, który stał się człowiekiem, jest jedną z zapowiedzi Eucharystii. Betlejem to wszakże „Dom Chleba”! Najwcześniejsze wyznanie wiary Kościoła – *Skład apostolski* – mówi o darze istnienia Boga pośród ludzi: „Wierzę [...] w Jezusa Chrystusa, Syna Jego [Boga] Jedyne, Pana naszego, który się począł z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Panny”. Emanuel – „Bóg z nami”, do chwili wcielenia, od momentu Bożego Narodzenia, znaczonego rokiem „o”, dzielącym ery – na „przed naszą” i „naszą”, czyli przedchrześcijańską i chrześcijańską – pozostał z ludzkością na zawsze, aż do paruzji. Pozostał nie tylko z chrześcijanami. Gdyby tak tylko miało być, to stałby się bóstwem plemiennym, którego działanie ograniczałby *trybalizm*, tj. struktury plemienne oraz topografia.

Męka, śmierć i zmartwychwstanie były wydarzeniami eucharystycznymi. Triduum Paschalne rozpoczęło się od ostatniej wieczerzy, będącej jednocześnie pierwszą wieczerzą – pierwszą bezkrwawą ofiarą Jezusa Chrystusa, antycypującą ofiarę krwawą, poniesioną, spełnioną i wypełnioną przez Odkupiciela świata na krzyżu.

* * *

Jak to możliwe, by Eucharystia była darem dla niechrześcijan, tym bardziej dla niewierzących? Aby dar był darem, nie tylko musi być przez kogoś bezinteresownie komuś przekazany.

Jezus Chrystus dzięki wcieleniu upodobił się do każdego człowieka, bez względu na jego religijną tożsamość, świadomość, deklarację światopoglądową. Radykalny i bezdyskusyjny sprzeciw niektórych ludzkich „kręgów” wobec wcielenia (np. Żydów postępujących drogą judaizmu oraz muzułmanów poddanych woli Allaha) nie znosi, tj. nie ruguje, ani nie unicestwia prawdy chrystianizmu mówiącej o „motywacjach” Boga i celach wcielenia Syna Bożego. Jezus, będąc człowiekiem, upodobił się do każdego bez wyjątku Żyda, również tego z początków XXI wieku, również tego, który odrzuca wcielenie z jego owocem – Odkupieniem dokonany na krzyżu. Skazanie Jezusa na banicję przez Jego pobratymców czy też pragnienie połamania krzyża przez inne dzieci Abrahamowe – niektórych muzułmanów – nie unicestwia konsekwencji wcielenia. Jezus obecny jest w każdym wyznawcy religii niechrześcijańskich.

Skoro Jezus – prowadzący ukryte życie w Nazarecie oraz następnie głoszący Dobrą Nowinę w czasie publicznej działalności – był podobny do każdego człowieka, to i każdy jest podobny do Jezusa!

Eucharystia stanowi mistyczną obecność Jezusa – pod postaciami konsekrowanego chleba i wina – pośród ludzi. A zatem wszyscy ludzie – chrześcijanie, niechrześcijanie, niewierzący – ukierunkowani są egzystencjalnie na Jezusa Chrystusa, „który siedzi po prawicy Ojca”.

* * *

Przez całe dzieje chrześcijaństwa, od pierwszej Eucharystii celebrowanej przez Pana Jezusa ze swoimi uczniami w Wieczerniku aż po dzień dzisiejszy sprawowana jest Najświętsza Ofiara Ołtarza. Nie było dnia w dziejach świata, licząc od ostatniej wieczerzy, w którym chleb i wino nie byłyby przemieniane w Ciało i Krew Odkupiciela. Ofiara ta podtrzymywała i podtrzymuje świat w istnieniu, a więc

ludzi „tworzących” ten świat – wiernych różnych tradycji religijnych oraz agnostyków, a także niewierzących – humanistów czy zadeklarowanych ateistów. Chrześcijaństwo jest zatem religią nieustannie spełnianej ofiary eucharystycznej.

Grono apostołów – Żydów, powołanych przez Jezusa i skupionych przy Najwyższym swym Kapłanie, nie jest symbolem obojętnym dla dzisiejszych wyznawców judaizmu. Skoro w gronie Żydów, w żydowskiej „Sali na Górze”, sprawowana była bezkrwawa ofiara, poprzedzająca ofiarę krwawą złożoną na krzyżu, to nie może być ona przemilczana. To *arche* trwa jako fakt mający wielkie znaczenie. Każda Eucharystia sprawowana gdziekolwiek na świecie, czy w „sędziwych”, monumentalnych, dostojnych katedrach średniowiecznej Europy, czy w lodowatej scenerii *igloo* wśród Inuitów (Eskimosów), tubylczych ludów zamieszkujących obszary Arktyki, czy też w szałasach z traw i trzciny, zaaranżowanych jako tubylcze kościoły bądź kaplice wśród ludów pierwotnych Afryki, zawsze – w najgłębszym sensie – jest tą samą Eucharystią, która wydarzyła się w żydowskim Wieczerniku.

* * *

Kościoły – w tym katolicki – i wspólnoty eklezjalne, podejmując działalność misyjną, zakładały gminy, inicjowały wspólnoty, gromadziły ludzi, którym jednocześnie głosiły Ewangelię. Od początku misyjnej działalności Kościoła, od pierwszych chwil „czynienia uczniami” tych, do których misja została skierowana, ustawiany był krzyż, a pod nim „Stół Słowa” (ambonka do odczytywania Pisma Świętego) oraz „Stół Chleba” (ołtarz, tabernakulum oraz „miejsce” przyjmowania przez wiernych Ciała Chrystusa).

Eucharystia zawsze była na misjach sprawowana w kontekście niechrześcijańskim. Była pokarmem duchowym dla ochrzczonych, neofitów, przez których „promieniowała” na ich rodziny. Stanowiła „rzecz świętą”, będącą „przedmiotem” wielkiej duchowej tęsknoty *neokatechumenów*. Jednocześnie była i wciąż pozostaje darem dla niechrześcijan, zgromadzonych, skupionych nie tylko w świątyni,

ale wokół niej, obecnych na tzw. areopagach pogan. Jezus Chrystus, obecny w Eucharystii, adorowany przez chrześcijan – misjonarzy, duchownych, duszpasterzy, świeckich – staje się przez to coraz wyraźniejszym „znakiem”, a zatem i darem dla niechrześcijan oraz dla niewierzących.

Wierni przyjmujący Eucharystię – idący z misją proklamowania Odkupiciela człowieka i jego kultury, głoszenia Jego Ewangelii – stanowią Kościół, a więc Mistyczne Ciało Chrystusa. Jezus obecny w sumieniach i sercach osób, którzy przyjmują Go w komunii świętej, jest tajemniczo obecny wobec niechrześcijan. Życie chrześcijan ma bowiem wymiar eucharystyczny. Tak jak Eucharystia stała się darem dla chrześcijan przyjmowanym w czasie Najświętszej Ofiary Ołtarza, tak przez ich świadectwo życia jest darem dla niechrześcijan i niewierzących.

* * *

Wyjątkowym kontekstem obecności Jezusa Chrystusa pośród ludzi różnych religii – ale i niewierzących w Jahwe – jest Jerozolima. W tymże Mieście Pokoju Eucharystia sprawowana jest niemal w fizycznej obecności Żydów, wierzących i niewierzących oraz Palestyńczyków – muzułmanów, także chrześcijan. Ściana takiej czy innej świątyni, budynek takiego czy innego klasztoru, zarówno katolickiego, jak i ortodoksyjnego czy też innych obrządków, nie stanowi zapory dla łaski promieniującej ze sprawowanej w tych miejscach Eucharystii. Chrystus Eucharystyczny oddziałuje na nich, ogrania ich swoją miłością, afirmuje ich życie. Jest dla nich darem!

* * *

Jedyna Ofiara Jezusa Chrystusa, czyniona na Jego pamiątkę przez ponad dwadzieścia wieków w każdej geograficznej długości i szerokości, pozwala światu trwać. Ziemia i ludzkość nie uległy totalnej katastrofie dzięki Bożemu darowi i tajemnicy, którą jest Eucharystia.

Msza święta sprawowana w „morzu islamu” posiada szczególną wymowę. W takiej sytuacji ujawnia się dramatyzm wydarzenia zbawczego, który nie zawsze jest czytelny w innych kontekstach. Nie jest ów centralny akt kultu Kościoła wymierzony w tych, którzy nie wierzą w Jezusa jako Boga (choć otaczają Go respektem jako proroka). Nie stanowi „zamachu” na islam czy też zakwestionowania tej religii. Nie jest ukrytą „bronią” skierowaną przeciwko wiernym Allaha. Stanowi natomiast największy dar, jaki chrześcijanie mogą ofiarować muzułmanom. Są wśród nich, narażając się nawet na utratę życia, stając się obiektem nienawiści ze strony terrorystów, wyłącznie ze względu na Eucharystię. Nawet jeśli przez dziesięciolecia nie został ochrzczony żaden muzułmanin żyjący w obrębie danej katolickiej świątyni w świecie islamu (jeśli takowa może istnieć), to nie oznacza to przegranej. Wygraną jest codzienna Eucharystia celebrowana w środowisku wiernych Allaha.

* * *

Struktura Eucharystii jako daru nie tylko dla chrześcijan, ale i dla tych, którzy nimi nie są, w tym dla niewierzących, ujawnia się zawsze w sytuacjach ekstremalnych, granicznych. Tak było np. w czasie II wojny światowej w niemieckich obozach koncentracyjnych, prowadzących przemysłowo zorganizowane ludobójstwo, również ludobójstwo kulturowe i religijne. Podobnie było w sowieckich łagrach.

Eucharystia sprawowana w ukryciu przez uwięzionych kapłanów w obozie koncentracyjnym na Majdanku w Lublinie była darem dla więźniów spośród 52. narodowości, wiernych różnych religii oraz ateistów „zgromadzonych” w tym obozie przez opresyjny, totalitarny system niemieckiego narodowego socjalizmu. Do „tajemniczego Oświęcimia na przedmieściach Lublina” – jak pisano w literaturze obozowej – przemycano konsekrowane komunikanty. Był to najwspanialszy pokarm dla głodzonych więźniów. Nieuświadomioną tęsknotą za Eucharystią było łamanie się opłatkiem i składanie wzajemnych życzeń przez więźniarki – katoliczki, prawosławne,

Żydówki i wyznawczynie innych religii w kobiecych barakach, gdzie świętowano Boże Narodzenie. W czasie tego aktu łamania się chlebem śpiewano kolędy.

* * *

Eucharystia celebrowana była zawsze w kontekście niewiary i ateizmu, w tym zadeklarowanego przez państwa totalitarne. W Albanii – jedynym na świecie państwie z wpisanym do konstytucji ateizmem jako fundamentem „porządku” polityczno-społecznego – śmierć męczeńską ponosili kapłani celebrujący Eucharystię i wierni ją przyjmujący. Ich winą było odprawianie mszy świętej. Ich uśmiercenie, ich doświadczanie męczeństwa, było „koniec końców” darem dla bezbożnych oprawców. Owoce tych darów, czas owocowania, zna tylko Bóg!

Niszczona brutalnie przez bolszewików na początku istnienia imperium sowieckiego cerkiew prawosławna trwała dzięki Eucharystii sprawowanej przez zdziesiątkowanych kapłanów. Celebrowali oni – godnie, czy niegodnie – Najświętszą Ofiarę w warunkach szalejącego bezbożnictwa, w kontekście „rodzącej się” niewiary.

Symbolem zniszczenia Eucharystii, wyrzucenia jej poza marginesy życia, miały stać się muzea ateizmu, zainstalowane w świątyniach katolickich w dużych miastach Związku Sowieckiego. W jednej z takich sprofanowanych świątyń – w kościele jezuitów pod wezwaniem św. Kazimierza w Wilnie – autor niniejszego szkicu zapisał w 1973 roku w wyłożonej dla zwiedzających księdze: „W tym kościele będzie jeszcze sprawowana msza święta”. Słowa te z chwilą upadającego bezbożnego komunizmu spełniły się niczym proroctwo.

I chociaż gmachy świątyń zamienionych na muzea ateizmu były przez lata profanowane, to pamięć o Eucharystii była w nich obecna. Każdy wizytujący te miejsca znajdował się w sferze duchowego oddziaływania Eucharystii – niegdyś w nich celebrowanej.

* * *

Tajemnicza obecność Jezusa Chrystusa – czy to w tabernakulum, czy wystawionego do adoracji w monstrancji, czy wreszcie „idącego” ulicami miast i wsi w czasie procesji w Boże Ciało, „przechodzącego” również koło domów niechrześcijan i niewierzących – jest ze swej natury obecnością dynamiczną. Jezus – w tych i w innych okolicznościach – wciąż pozostaje darem. Pan Jezus zdecydował się na eucharystyczne trwanie, chcąc na zawsze pozostać darem.

* * *

Powyższe spontanicznie zredagowane szkice mogą zostać ubogacone przez odwołanie się do nauczania Kościoła oraz do jego pasterskiej pragmatyki, chociażby z czasu pontyfikatu św. Jana Pawła II. Papież ten odbył szereg pielgrzymek apostolskich. Trasa wielu tych dróg przebiegała przez tereny tradycyjnie niechrześcijańskie. Wszędzie – czy to w państwach kultury islamu, czy w państwach Dalekiego Wschodu i w Indiach, gdzie obecność katolików jest zaledwie śladowa – pasterz Kościoła sprawował Eucharystię. Uczestnikami tych świętych zgromadzeń byli też niechrześcijanie. W Eucharystii celebrowanej przez papieża brali też udział niewierzący. I chociaż nie przyjmowali Ciała i Krwi Chrystusa, to Chrystus ich „przyjmował”.

Eucharystia rozumiana jako dar dla niechrześcijan i niewierzących nie jest projekcją pragnienia piszącego niniejsze szkice. Nie można wszakże inaczej „pojmować” niepojętej Eucharystii. Zawężona do katolików, bez odniesienia jej do wielu, czyli do wszystkich, utraciłaby swoją moc przemiany świata. Nikt nie jest obojętny dla Chrystusa tajemniczo obecnego w Eucharystii. Każdy człowiek jest z Jezusem solidarny, również ten, który tego nie wie lub też ten, który z tym się nie zgadza.

Abstrakt

Eucharystia darem Chrystusa dla niechrześcijan i dla niewierzących

Opracowanie sygnalizuje temat oryginalny, który nie jest rozwijany *sensu stricto* w teologii, a który niesie ważne przesłanie. Eucharystia nie jest obojętna dla niechrześcijan, którzy wszakże nie przyjmują – co jest oczywiste – tej prawdy. Stanowi ona mistyczną obecność Jezusa pod postaciami konsekrowanego chleba i wina – ciała i krwi Chrystusowej pośród ludzi. A zatem wszyscy ludzie – chrześcijanie, niechrześcijanie, niewierzący – ukierunkowani są egzystencjalnie na Jezusa Chrystusa obecnego w Eucharystii. Jest ona sakramentem dynamicznej obecności Boga wśród ludzi. Wszystkie dary, które otrzymuje człowiek – naturalne i nadnaturalne, materialne i duchowe, przeszłe, teraźniejsze i przyszłe – ogniskują się, skupiają się jak w soczewce, w darze największym – we wcieleniu Jezusa Chrystusa. Ono zaś antycypuje Eucharystię – sakrament zbawczej obecności Boga wśród ludzi różnych kultur i religii, nie tylko chrześcijan. *Inkarnacja* Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, Boga, który stał się człowiekiem, jest jedną z zapowiedzi Eucharystii. Jest ona też ważna – w pewnym sensie typicznym – w odniesieniu do innych religii, ale też postaw niewiary czy ateizmu. Pan Jezus zdecydował się na eucharystyczne trwanie w świecie, chcąc na zawsze pozostać darem dla każdej osoby ludzkiej.

Słowa kluczowe: Eucharystia, dar, Chrystus, niechrześcijanie, niewierzący, wcielenie

Abstract

The Eucharist as a gift of Christ for non-Christians and non-believers

The article presents an original theme, which is not developed strictly in theology, but which carries an important message. The Eucharist is not indifferent to non-Christians who, however, do not accept – which is obvious – this truth. It is the mystical presence of Jesus in the form of consecrated bread and wine – the body and blood of Christ for only people who believe Him. So all people – Christians, non-Christians, non-believers, are existentially oriented towards Jesus Christ who is present in the Eucharist. It is a sacrament of the dynamic presence of God among people. All the gifts that a human person receives – natural and supernatural, material and spiritual, past, present and future – are directed towards in the greatest gift of God, namely to the Incarnation of Jesus Christ. The Incarnation anticipates the Eucharist – the sacrament of God's saving presence among people of different cultures and religions, not only Christians. The Incarnation of Jesus of Nazareth, the Son of God, God who became human being, is one of the announcements of the Eucharist. It is quite important – in the certain sense – in relation to other religions, as well as to attitudes of various kinds of unbelief and atheism. The Lord Jesus has decided to remain in the world and is present in the Eucharist. He wants to remain as a special gift for every human being.

Keywords: Eucharist, gift, Christ, non-Christians, unbelievers, incarnation